

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 8 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 97 1471)

Witamy kołchoźników radzieckich!

Uroczyste przyjęcie delegacji radzieckich chłopów —
we wsi spółdzielczej Wilkowice

Dziś spotkanie gości — z łódzkim światem pracy

Do wsi samopomocowej, Wilkowice, przyjechała delegacja chłopów radzieckich, złożona z siedemnastu przedstawicieli kołchozów Ukrainy, Białorusi i Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. Kierownikiem grupy był tow. Dubkowicki, inicjator kołchoźnictwa na Ukrainie, a sekretarzem, tow. prof. I. Laptiew, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, uczeń akademika prof. Lysienki.

W skład delegacji wchodziło 11-tu Bohaterów Pracy Socjalistycznej, odznaczonych orderami Lenina za otrzymanie wysokich urodzajów.



Delegaci kołchoźników radzieckich rozmawiają z polskimi chłopami w czasie Zjazdu ZSCh.

wspólny język. Uczestnicy delegacji, to zwyczajni, prości pracownicy — tak samo związani z ziemią, jak chłop z Wilkowic.

Tow. Chopta Maria jest kierownikiem grupy w kołchozie im. Szewczenki. Ma już wprawdzie 67 lat, ale weale nie myśli ustąpić „z pola”. A przecież wiele przeżyła. Jako aktywistkę radziecką, zasądzi Niemcy na śmierć przez powieszenie. W ostatniej chwili oddali ją partyzanci, z którymi spędziła dwa lata w lesie.

Tow. Dubkowicki jest już 26 lat przewodniczącym kołchozu „Osiągnięcia Października”. Otrzymał order Lenina za osiągnięcie wysokich urodzajów. Ludność wybrała go delegatem do Rady Najwyższej RSFSR.

Tow. Aleksy Szerbina, przewodniczący kołchozu im. Czkałowa otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za to, że z całego obszaru swego kołchozu zebrał przeciętnie 23 centn. pszenicy z 1 ha. W jego kołchozie jest 15-stu równych jemu bohaterów i trzynastu odznaczonych orderem Lenina.



Jedna z delegatek kołchoźników radzieckich — Maria Chopta, w rozmowie z polskimi chłopami w czasie III Krajowego Zjazdu ZSCh.

Prócz tego czterdziestu jego kołchoźników zostało odznaczonych orderem Czerwonego Sztandaru.

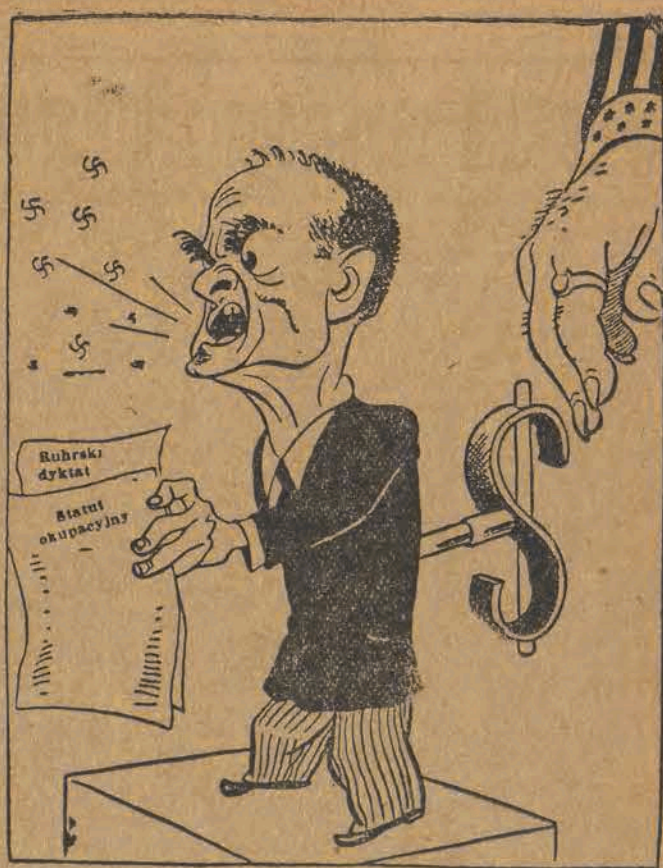
Wszyscy członkowie delegacji, to ludzie znamienici nie tytułami, a swymi osiągnięciami w pracy. Dumni są z tego — i słusznie.

Po przyjeździe gości radzieckich do Łodzi — odbyło się uroczyste powitanie w Grand Hotelu — gdzie kołchoźnicy radzieccy zamieszkali na czas pobytu w naszym mieście.

Przemówienia powitalne wygłosił: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak, wiceprezydent m. Łodzi tow. Bugajski, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Grudziński, red. Udański oraz przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i t.p.

Po kolacji — goście udali się do kina „Bałtyk”.

Dziś nastąpi spotkanie gości radzieckich z przewodnikami łódzkiego świata pracy. Spotkanie odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego o godz. 16.30.



Schumacher — katarynka Wall-Street

Umowy gospodarcze Polski z Islandią i Pakistanem

Warszawa (PAP) — Dnia 7 kwietnia br. został podpisany w Warszawie protokół dodatkowy do umowy handlowej z Islandią z dnia 14 czerwca 1948 r. Zgodnie z tym protokołem obroty handlowe z Islandią po obu stronach zostały podwyższone o około 1.500 tysięcy dolarów.

Warszawa (PAP) — Polska delegacja handlowa pod przewodnictwem dyrektora departa-

mentu — Józefa Nowickiego, podpisała w dniu 5 kwietnia br. w Karahi umowę gospodarczą z Pakistanem, na okres do 30 czerwca 1950 roku. Umowa ta podlega ratyfikacji.

Umowa ta jest pierwszą z tych umów, które Polska pragnie zawrzeć z krajami Środkowego i Dalekiego Wschodu i ma ogromne znaczenie gospodarcze zarówno dla Polski, jak i dla Pakistanu.

Likwidacja analfabetyzmu

Sejm Ustawodawczy zatwierdził ustawę o obowiązku nauki wszystkich obywateli do 50-go roku życia

WARSZAWA (PAP). — 62 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 7 bm. otworzył Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Obecni byli liczni członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

Po powołaniu na sekretarzy posłów: Banczerza i Trzebińskiego oraz po załatwieniu zwykłych formalności, marszałek Kowalski poinformował Izbę, iż wpłynęły pisma od

Prezesa Rady Ministrów, zawierające, że Prezydent R. P. mianował ministrem odbudowy inż. Spychalskiego na miejsce ustępującego na własną prośbę prof. Kaczorowskiego oraz, że ministrem przemysłu lekkiego mianowany został tow. Eugeniusz Stawiski.

USTAWA O LIKWIDACJI ANALFABETYZMU
Posel Strzałkowski (SD), zło-

żył w imieniu Komisji Oświatowej sprawozdanie o projekcie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Referent przypomniał, iż za gadanie analfabetyzmu i walki z tą klęską społeczną, omówione było wyczerpująco przez wiceministra Jabłońskiego i przedstawicieli klubów poselskich podczas pierwszego czytania projektu ustawy.

Ustawa przewiduje społeczny obowiązek uczenia się analfabetów i półanalfabetów w wieku od 14 do 50 lat. Do obowiązku nauczania można powołać każdą osobę, posiadającą dostateczne kwalifikacje. Nad koordynacją działalności władz i organizacji prowadzących akcję w terenie, czuwać będzie pełnomocnik Rządu oraz pełnomocnicy wojewódzcy, powiatowi itd., jak również komisje społeczne: główna, wojewódzkie, powiatowe itp.

W głosowaniu ustawa została przez Sejm uchwalona jednomyślnie.

RADA OCHRONY POMNIKÓW MĘCZENSTWA

W imieniu Komisji Kultury i Sztuki poseł Kubicki (SL), złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczennictwa. Sprawozdawca stwierdził, że nowela zmienia ducha i treść poprzedniej ustawy. Ustawa idzie w tym kierunku, by pomniki wykazywały nie tylko rozmiary męczeństwa narodu polskiego i innych narodów, walczących z faszyzmem, ale jednocześnie, by budziły czujność wobec wojującego imperializmu, zagrażającego pokojowi, by upamiętniały walkę narodów z hitleryzmem, by unaczyniały konieczność braterskiej współpracy narodów słowiańskich i innych narodów dla uniemożliwienia nowej agresji.

(Dalszy ciąg na str. 2-e)

Brama triumfalna góruje nad wsią. Wokół niej zgromadzi się mieszkający wsi Wilkowice, oraz okoliczna ludność. Wszyscy z jedną niecierpliwą oczekują znaku, który ma podać pikieta konna, czuwająca na zakręcie drogi.

— Jada! Ogronny, czechosłowacki „Fiat” pełnie uporczywie po rozmokej od deszczu drodze. Za nim drugi. Otaczają je jeźdźcy, Banderia konna. — Samochody zwalniają biegu. Poważnie, statecznie, przy dźwiękach marsza zbliżają się do bramy triumfalnej, pięknie udekorowanej przez towarzyszy z Wilkowic.

„Witamy kołchoźników radzieckich — naszych przyjaciół!”

Pod transparentem tow. Sójka, w towarzystwie dwóch wieśniaczek, oczekuje miłych gości, pragnąc ich powitać

chlebem i solą. Wysiedli z autobusów. Przy witaniu się serdecznie, po chłopsku i bezpośrednio.

„W imieniu spółdzielni produkcyjnej i całej gromady Wilkowice witam Was, towarzysze — mówi tow. Sójka. Nie było tego nigdy, żeby chłop polski i radziecki mogli się spotkać i pomówić z sobą od serca. Podzielmy się z Wami tym chlebem naszym, na dowód serdecznej przyjaźni, jaka nas łączy.”

Dzień upłynął na wzajemnych zwierzeniach. Towarzysze z Wilkowic dzielili się swoimi kłopotami z towarzyszami radzieckimi. Towarzysze radzieccy przypominali im o pierwszych trudnościach, jakie przeżywali po rewolucji, a następnie po uwolnieniu ziemi radzieckiej z hitlerowskiej niewoli.

Gospodarze mówili z gospodarzami. I szybko znaleźli

675 tys. sztuk trzody chlewnej zakontraktowano do dnia 31 marca br.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 kwietnia br. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. konferencja prasowa, poświęcona akcji hodowlanej.

Na konferencji omówiono ostatnie zarządzenia ministrów Rolnictwa i R. R., Handlu Wewnętrznego i Administracji w sprawie organizacji targów na zwierzęta hodowlane i użytkowe.

Majątki państwowe otrzymały kredyt w wysokości 1.600 milionów zł, na zakup ponad 20 tys. sztuk bydła. Ponadto przewidziane jest zakupienie przez PGR około 50 tys. sztuk cieląt.

Rolnicy, którzy zechcą podjąć się odchowania cieląt w okresie pierwszych 3 miesięcy, otrzymają, po podpisaniu specjalnych umów, zaliczki, sięgające 13 tys. zł.

Również sprawnie przebiega akcja szczepień ochronnych, która objęła do 31.3. br. 930 tys. sztuk trzody chlewnej i 207 tys. sztuk drobin.

Według danych komisarzy do spraw hodowlanych, na dzień 31 marca br. zakontrak-

towano 675 tys. sztuk trzody chlewnej.

Świat pracy — na cześć 1 Maja

Dalsze zobowiązania Czynu Pierwszomajowego robotników łódzkich

Z fabryk i zakładów pracy napływają w dalszym ciągu meldunki o spontanicznych uchwatach oszczędności, wzmożonego tempa pracy i ulepszenia jakości produkcji — na cześć Międzynarodowego Święta Pokoju i Pracy.

PZZPP Nr 2

Tow. Banaszek, łączarka z PZZPP Nr 2, wykonująca dotychczas 145 procent normy, zobowiązała się podnieść produkcję o 15 procent. Nie dają się zawstydić również jej koleżanki — tow. Jankowska i Kubiszewska, które zgłosiły swój akces do Czynu Pierwszomajowego, powiększając produkcję o 20 procent.

Stopkarki — tow. tow. Krawcowska, odznaczona Krzyżem Zasługi i Kunowska — aby dać Państwu jeszcze więcej, niż dotychczas, zobowiązały się podnieść swój plan na miesiąc kwiecień o 10 procent. Również i towarzysza Mikołajczyk zadeklarowała podnie-

szenie swego planu o 15 procent.

GAZOWNIA MIEJSKA

Pracownicy Gazowni Łódzkiej zobowiązali się zaoszczędzić do dnia 1 Maja 650 ton węgla, 130 ton koksu i 23.500 m sześci. wody. Poza tym zorganizowali zespoły współzawodnicze, które podjęły walkę

o dodatkowe oszczędności w ramach Czynu Pierwszomajowego oraz wezwali do współzawodnicstwa pracowników Gazowni Warszawskiej.

PZPB Nr 7

Salowy, Edward Rzepecki, w imieniu przadek swego oddziału przyrzeka, że w bieżą-

Dziś, w piątek 8 kwietnia, o godzinie 16.30 w Teatrze Wojska Polskiego ul. Jaracza 27 odbędzie się

UROCZyste SPOTKANIE DELEGACJI CHŁOPÓW RADZIECKICH z przewodnikami pracy i przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego

zorganizowane przez Zarząd Miejski m. Łodzi, Komitety: Łódzki i Wojewódzki PZPR, OKZZ i Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Uroczystość rozpocznie się punktualnie.

cym miesiącu zwiększy ilość produkcji do 108 procent, a ilość przymy — do 87 procent.

Przedownica, Władysława Bressz oświadcza w imieniu swego zespołu: „Do 1 Maja zmniejszymy ilość „pojedyniek” w niedoprzędzie o 10 procent”. Helena Janart, starsza obciagaczka na maszynach obrabkowych dodaje: „Ja zaś ze swoim zespołem przyrzekam zlikwidować zupełnie brak i przyczynić się do zwiększenia produkcji, pomagając przy pracy”.

Pracownicy warsztatów mechanicznych przy PZPB Nr 7 postanowili wykonać roboty zaplanowane do 12 maja — na dzień 1 Maja. W kotłowni pałace: Dębowski i Burak, ocierając użojone czoła, mówią: „My uczymy Święto Pracy, oszczędzając w bieżącym miesiącu ponad plan jeszcze 10 ton węgla”.

Władze USA sankcjonują hitlerowską grabież mienia polskiego

Nota ambasady RP w Waszyngtonie do rządu Stanów Zjednoczonych A. P.

W dniu 1 kwietnia br. ambasador Polski w Waszyngtonie Winiewicz złożył w Departamencie Stanu notę, dotyczącą zwrotu mienia obywateli polskich, którzy przebywali w Niemczech przed rokiem 1939.

W usilnych staraniach, które Rząd Polski czynił po zakończeniu wojny dla odzyskania mienia polskiego z terenów niemieckich, zagadnienie tak zwanej restytucji zajmowało szczególne miejsce. Żądając do całkowitego zwrotu mienia Polaków władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek polski na mocy wydanych w roku 1940 specjalnych ustaw. Za pośrednictwem utworzonej w tym celu organizacji, znanej pod nazwą Haupttreuhändstelle Ost (HTO) mienie polskie odebrano z całą bezwzględnością z rąk Polaków przekazując je Niemcom, najczęściej zasluzonemu działaczom nazistowskim.

Od chwili zakończenia wojny Rząd Polski czynił usilne starania u władz amerykańskich w celu przywrócenia zagrabionej własności tym obywatelom polskim, którzy przeżyli okres prześladowań hitlerowskich oraz odzyskania majątku tych właścicieli polskich, których wygnali, lub których miejsce pobytu jest nieznane.

WYKRETNIA POLITYKA WŁADZ AMERYKANSKICH

Podjęta w tym celu akcja władz polskich nie spotkała się z powodzeniem, wbrew pojęciom służności i sprawiedliwości, z przychylnym stanowiskiem władz amerykańskiej strefy okupacyjnej.

W odpowiedzi na starania polskie, które miały spowodować jak najszybsze odzyskanie własności polskiej, władze amerykańskie poczęły stosować taktykę polegającą na zaskakiwaniu i decyzyjnym niewyrażeniu zgody na zwrot własności polskiej sprawiło, iż do dnia dzisiejszego zagrabiony przez hitlerowców majątek pozostaje w

amerykańskiej wydanej tzw. „ustawy resytucyjnej” nowe wnioski domagały się przejęcia majątku polskiego za pośrednictwem polskiego kuratora. Niestety i tym razem władze amerykańskie udaremniły zabiegi polskie, żądając złożenia wniosków nie przez kuratora, lecz przez polską „organizację sukcesyjną”. Organizacja taka miała być na celu reprezentację interesów obywateli polskich zaginionych lub tych, których miejsce pobytu nie jest znane.

Rząd Polski, wyznaczając jako organizację sukcesyjną Polski Czerwony Krzyż, uczynił za

dość wymogom władz amerykańskich. W odpowiedzi naśladując lakoniczną odmowę, Winiewicz o uznanie Związku b. Wiceministrów Politycznych jako organizacji sukcesyjnej, został podobnie potraktowany.

RZĄD USA PONIESIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Nota, złożona przez ambasa-

W imię dobra ogólnonarodowego

Wczorajszy „Dziennik Łódzki” zamieścił następujące oświadczenie:

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi

Szanowna Redakcjo!

Ja, proboszcz Kościoła Rzymsko-Katolickiego, parafii Chrupa Wielka, powiatu sieradzkiego, woj. łódzkiego, od czasu czasu nosiłem się z myślą, by dać wyraz w prasie swym poglądom, które mogłyby się stać choćby nikłym przyczynkiem do przekonania ogółu, że sprawa ogólnopolska powinna być na sercu nie tylko społeczeństwa świeckiego, ale i Polaków pełniących funkcje duszpasterskie.

Czyż się głęboko zrosniemy z Narodem, z którego wyszedłem i nie jest mi obojętne czy stanowiąc jedną całość, czy też są w Nim elementy, psujące jedność?

W umyśle, w sercu w pragnieniu i w czynie każdego dobrego Polaka powinna tkwić troska o dobro ogólnopolskie. Przeszedłem w życiu dużo cierpień i krzywdy w latach okupacji hitlerowskiej. Widziałem tragedię naszej stolicy, pracując na jej terenie za lat okupacji, przez cztery lata, po ucieczce z własnej diecezji. Widziałem łapanie, widziałem szkarłatną budzącą grozę plakat z nazwiskami rozstrzelanych zakładników; widziałem grupy więźniów, jako wyraz naiwnej nieświadomości polskiej; widziałem wreszcie plonącą i spalającą Warszawę.

Teraz, gdy macki hitlerowskie dławiające nas, zostały obcięte, tym więcej odczuwam potrzebę spokoju i współpracy wszystkich Polaków, niezależnie od pochodzenia, poziomu umysłowego, stanowiska — w imię dobra ogólnopolskiego.

W tej współpracy nie powinno brakować nas — kapłanów! Powinniśmy włączyć się czyn-

niej w dzieło odbudowy zniszczonego kraju i zwrócić przez to niejedną rozpaczliwą czyłkę, do dziś widniejącą w organizmie naszego Narodu.

Wielu z moich parafian pytało mnie niedawno, co sądzę o wypowiedzi przedstawicieli Rządu RP, odnośnie wzajemnej współpracy Kościoła z Państwem.

Nie widzę — odpowiadałem — właściwszej drogi, jak drogę wzajemnego zrozumienia, porozumienia i współpracy. Jestem przekonany, że wysiłki Kościoła pójdą w tym kierunku, aby w oparciu o wzajemną dobrą wolę — Kościół i Państwo — stworzyć płaszczyznę zgodnego i twórczego oddziaływania na społeczeństwo — w imię dobra ogólnopolskiego.

My, kapłani, pracujemy w duszpasterstwie parafialnym, w szkolnym. Nie mamy utrudnień ze strony Rządu i te prawa Rząd nadal gwarantuje. Oświadczam z pełną przekonaniem, że, jako Polak i kapłan, ustosunkowuję się pozytywnie do oświadczenia Rządu RP w sprawie uniezależnienia stosunków między Państwem a Kościołem i podjęciem zadan tych kapłanów, którzy już wypowiadali się pozytywnie w tej sprawie. Równocześnie polecam tym kapłanom, którzy są tępymi kapłanami i miejsce kultury religijnej wykorzystują do wykorzystania dla własnych, niezgodnych z zasadami Kościoła, mas ludowych i przeszkadzających w odbudowie naszej kochanej Ojczyzny, zniszczonej przez okupanta.

W imię dobra ogólnonarodowego, w imię dobra naszych dożytych i przyszłych, w imię dobra ogólnopolskiego, w imię dobra ogólnopolskiego.

Z należnym szacunkiem ks. Zygmunt Pasternak

Charlupia Wielka, 5.4.1949 r.

NOWE NARUSZENIE KARTY ONZ

przez przedstawicieli bloku anglo amerykańskiego
Delegat Polski dr Suchy protestuje przeciwko próbom ingerencji w sprawy wewnętrzne Republiki Węgierskiej

Nowy Jork (PAP) Na posiedzeniu komisji ogólnej Zgromadzenia Generalnego ONZ przedstawiciele Boliwii i Australii zażądali włączenia do porządku dziennego obrad Zgromadzenia sprawę procesu Węgierskiego na Węgrzech i procesu pastorów ewangelickich w Bułgarii.

Delegat polski dr Suchy w dłuższym wywodzie prawnym wykazał, że ONZ nie jest uprawniona do rozpatrywania obywatelskich spraw i że umieszczenie ich na porządku dziennym obrad byłoby poważnym naruszeniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Delegat polski omówił, w

grzech, wykazując, że państwo tam zupełnie swobodą praktyk religijnych i nauczania religii, prawdopodobnie większa niż w Boliwii.

Dr Suchy oświadczył, że Zgromadzenie Generalne nie ma prawa rewidowania wyroków sądów krajowych.

Po przemówieniu delegata polskiego zabierali głos przedstawiciele Australii, Chile, Belgii, Anglii, Panamy, Kanady i Francji domagając się umieszczenia obu spraw na porządku dziennym Zgromadzenia.

Komisja ogólna odroczyła ponownie decyzję do następnego posiedzenia.

Nota rządu węgierskiego

Budapeszt (PAP) Rząd węgierski przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego ONZ notę, w której składa energiczny protest przeciwko próbom ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier przez podjęcie debaty nad sprawą Mindszenty'ego.

Nota stwierdza, że wniosek o rozpatrzenie sprawy Mindszenty'ego przez Zgromadzenie Generalne pozostaje w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowym i zasadami ONZ. Mindszenty skazany został za szpiegostwo, przestępstwa i łut, próby obalenia Republiki i restauracji monarchii habsburskiej, a więc za czyny, za które ustawodawstwa wszystkich krajów przewidują jak najcięższe kary.

Nota stwierdza, że zakończeniu, że próby wciśnięcia sprawy Mindszenty'ego przed forum ONZ pozostają w ścisłym związku z oszczerczą kampanią, jaką wrogowie wolności i demokracji podjęli ostatnio przeciwko Węgrom.

Oszust i defraudant Czekala

skazany na karę 8 lat więzienia

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim w Sieradzu toczyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko byłemu ad ministratorowi Zespołu nr. 15 Państwowych Majątków Ziemielskich w Zalesiu, Edwardowi

Czekale, który zdefraudował na tym stanowisku 649 tysięcy zł. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Czekalę Edwarda na 8 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3.

Likwidacja analfabetyzmu

Sejm Ustawodawczy zatwierdził ustawę o obowiązku nauki wszystkich obywateli do 50-go roku życia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

USTAWA O ROZMIESZCZENIU LEKARZY WETERYNARIJ

Wniosek Komisji Ministerstwa Rolnictwa o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii referuje pos. Kępczyński (SL).

Ustawa przewiduje rozmieszczenie lekarzy weterynarii w okręgach, gdzie są oni potrzebni, przy czym lekarze objęci działaniem ustawy, otrzymają 2-miesięczny termin na wybranie dla siebie rejonu, który mu odpowiada. Obowiązek rejonu wymaga alocacji celi ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Ustawa przewiduje zasiłek na koszty przebiegu leczenia, do odpowiedniego rejonu i uzasadnienia się oraz pierwszeństwo w uzyskaniu mieszkania. Lekarz obowiązany jest wykonywać praktykę zgodnie z przepisami ustawy.

Pos. Szyko (SL), omawia

znaczenie ustawy dla akcji „H”.

Izba przyjmuje ustawę jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

POPRAWA ZAOPATRZENIA INWALIDÓW

Projekt zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim referuje pos. Langer (SL). Mówca oświadcza, że istnieją już warunki do uregulowania rent inwalidzkich przez wprowadzenie znacznych podwyżek, aby poprawić egzystencję inwalidów oraz wdów i sierot po inwalidach.

Proponowane zmiany przewidują m. in. zwiększenie podstawy wymiaru rent o 60 proc. Również dotychczasowe dodatki ustawa podwyższa o 60 proc. Ponadto osoby, które posiadały prawo do kart aprobaty, otrzymają wyjątkowo do 3000 zł. Ustawa przewiduje dodatek w wysokości 3000 zł miesięcznie dla ocalałych, w celu umożli-

wienia im angażowania przewodników oraz specjalny dodatek dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej od 95 proc. do 100 proc. wysokości 1.000 zł miesięcznie.

Ustawa zawieszona z dniem 1 marca 1949 r. prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów o utracie zdolności zarobkowej poniżej 26 proc.

Na tym 62 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. zostało zamknięte.

Przemysł chemiczny przekroczył plan produkcji

Warszawa (PAP). — Plan produkcji Przemysłu Chemicznego został wykonany w marcu br. w 108,8 proc.

Ogólna wartość produkcji wyniosła w marcu br. 102,2 miliona zł według cen z 1937 roku zamiast planowanych 93,9 miliona złotych.

W. A. Giew

108

Daleko od Moskwy

Tomasz rozświecił się, nagle podskoczył do szamana i zamachnął się na niego. Ten skurczył się z lękiem i niespodzianie zapiścił cieniem głosem, jak szczer. Dookoła zaczęli się śmiać: ktoś cisnął w szamana zwiniętą w kłębek szmatę. W pokoju rozległy się krzyki, powstał szum, pomyłki.

Aleksy nie odrywając oczu z zaciekawieniem śledził przebieg spraw.

Rogow, który siedział obok niego, odwrócił się i uporczywie patrzył na niego.

— Nie wszystko mi opowiedziałeś Tatiana przechodząc przez nasz punkt powiedziała mi, że Olga otrzymała wiadomość o śmierci Konstantego.

— Dlaczego nie wspomniałaś mi o tym? Ja wszystko, wszystko muszę wiedzieć!

— Nie chciałem cię denerwować... Zapragniesz natychmiast polecieć do Olgi, a to jest niepotrzebne. Powiem ci raz jeszcze: nie trzeba jej przeszkadzać... Na razie niczym jej nie pomóżesz...

Korzystając z tego, że nikt ich nie słyszy, Aleksy opo-

wiedział o wizycie Chmury u Rodionowej. Rogow zupełnie się zasnęł.

— Różni lajdacy psują jej życie! Szkoda, że mnie tam nie było, byłbym porozmawiał z nimi po naszymu! — Nieskonownie nucił się na ławce — Wyobrażam sobie, jak jej ciężko samej. — Rogow znów ścisnął rękę Kowszowa.

— Ten człowiek znów może przysięść, abyś znowu nie nad nim! Diabli wiedzą do czego oni są zdolni! Obecnie nikomu obok niej nie ma, jest po prostu bezbronna.

— Nie denerwuj się za bardzo Olga nie pozwoli się skrzywdzić. — uspokajał go Aleksy, ale obawa o nią nie dawała Rogowowi spokoju.

— Wiem, że jeśli przysięda, to ona wyrzuci mnie po prostu za drzwi — szepotał Aleksyemu do ucha. — Z drugiej zaś strony jeśli się coś zdarzy z nią, to tylko siebie będzie winić. Pomysł taki nonsens: ktoś jest ci bardzo drogi, możesz go uchronić od wszystkiego złego, ale nie masz prawa wtrącać się! Musisz patrzeć i czekać!

Po chwili wstał. — Pójdę, wywołam ją do selektora. Przy okazji sprawdzę, jak wygląda sprawa maszyn u Poliszczuka! — Uśmiechnął się krzywo: — Ech Rogow, Rogow, plrat na lodowej drodze!...

Kowszow patrzył na niego, jak wychodził torując sobie drogę pomiędzy siedzącymi — silny, spokojny z po-

zoru Zdenerwowanie Rogowa uderzyło się Aleksyemu, obudziło w nim stale żyjący gdzieś w głębi duszy niepokój o żonę. Przed oczami wyobraźni stał takiś smutny obraz wojny. Buchnął ogień, ziemia wyleciała w powietrze... Las... Śnieg... Obok omiata ludzi w futerkach... Próbował wyobrazić sobie pośród nich Zinę, ale nie potrafił. W młóci umiał sobie ją wyobrazić jedynie w zwykłym otoczeniu — w domu, na moskiewskiej ulicy albo w instytucji.

Dotknął ręką gorącego czoła i spojrzenie jego spotkało się z pełnym współczuciem spojrzeniem Wali, która go przez cały czas obserwowała.

Kiedy okrytego hańbą szamana wywiodli, dwóch chłopców na daną przez Chodźera znak, przynędzili do Beridzego starego Mafę, który ledwie się trzymał na swoich krótkich drzewach nóżkach. Sto lat życia wysuszyło go tak, że twarz jego stała się podobna do pieczonego jabłka, a na głowie nie pozostał ani jeden włos. Inżynierowie posadzili go pomiędzy sobą na ławce. Chodźer postawił naprzeciwko drugą ławkę, na której siedli jeszcze czterech starców: starcy z godnością zapalili fajki. Dookoła ciasnym kołem stanęli wszyscy pozostali.

— Witaj Mafol — głosem powiedział Beridze. — Czy mnie poznajesz?

(D.c.n.)

Współpraca kulturalna wsi i miasta

zacieśnia sojusz robotniczo chłopski

Akcja łączności i współpracy kulturalnej między miastem a wsią, zainicjowana przez KCZZ jest przedsięwzięciem o doniosłym znaczeniu i szerokich perspektywach rozwoju. W ślad za brygadami robotników, które niosą pomoc pracującej wsi i wraz z tymi brygadami wyjeżdżają delegacje świetlic robotniczych, aby nawiązać współpracę z wiejskimi ośrodkami kulturalnymi.

Akcja ta przybrała zorganizowane formy.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w 6 największych miastach wojewódzkich kraju, odbyły się konferencje, na których spotkali się przedstawiciele ośrodków wiejskich z kierownikami świetlic robotniczych. Wzięło w nich udział ponad 1.500 dele-

gatów. Głównym celem konferencji było nawiązanie współpracy między świetlicami wiejskimi i robotniczymi. Przedstawiciele wsi opowiedzieli o swej pracy, o troskach i bolączkach, i o swych osiągnięciach. A bolączek jest wiele. Brak sprzętów w świetlicach, niedostateczne oświetlenie, zbyt małe biblioteki, brak instrumentów muzycznych, gdy tymczasem niejednokrotnie pianino czy fortepian niszczy w stodole wiejskiego bogacza.

Robotnicy dowiedzieli się także, że mimo tych trudności świetlice pracują, że powstają zespoły teatralne, że własnym przemysłem kleci się sprzęty i kompletuje biblioteki.

Na odpowiedź ze strony przysłuchujących się temu przedstawicieli rad zakładowych i świetlic fabrycznych nie trzeba było długo czekać. Pierwszym rezultatem konferencji było zgłoszenie przez 100 zakładów przemysłowych pomocy i współpracy z ośrodkami wiejskimi. Liczba ta będzie niewątpliwie wzrastać.

W Bydgoszczy zgłosiło swój akces 40 świetlic fabrycznych. We Wrocławiu — 8, w Łodzi — 15. Tam gdzie ilość świetlic wiejskich okazała się wyższą niż ilość świetlic robotniczych, zobowiązano się do współpracy z zespołami świetlic robotniczych.

Metoda współzawodnictwa znalazła i tu swoje zastosowanie. Poznańscy tramwaja-

rze wezwali do współzawodnictwa we współpracy ze świetlicami wiejskimi, straż pożarną.

Kolejarze okręgu poznańskiego zobowiązali się do dnia 1 maja zaopatrzyć cztery świetlice w majatkach rolnych w radia i biblioteki. Podobne deklaracje złożyli delegaci innych fabryk. Pomoc robotników będzie pomocą realną.

Współpraca wsi z miastem na odcinku kulturalnym nie może jednak ograniczać się wyłącznie do wzajemnej pomocy. Ważna i niezmiennie pożyteczna jest tu wzajemna wymiana doświadczeń, których świetlice robotnicze posiadają o wiele więcej niż wiejskie. Można wspólnie projektować ulepszenia zarówno w organizacji życia świetlicowego, jak i np. w urządzeniu lokali.

Stała łączność robotnika ze wsią zapozna go z jej pracą i aktualnymi problemami. Chłopu zaś ułatwi zetknięcie się z pracą robotnika, z jego codziennym życiem. Jest to obok łączności kulturalnej, wspólnej pracy dla podniesienia oświaty i kultury mas ludowych, najprostsza droga do jeszcze silniejszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

To i owo

Spirytystka — pani Grady

„Grecka Armia Demokratyczna wyzwoliła w dniu 2 kwietnia Fourka, Stratsiani, Amarando, Pouljana, Pyrgos, Kotilis i inne miejscowości...”

„W dniu 3 kwietnia Grecka Armia Demokratyczna zajęła bazę 75-ej brygady monarchofaszystowskiej, zdobywając kompletne archiwa brygady...”

„Dnia 4 b. m. zostały rozbite przez Grecką Armię Demokratyczną umocnione pozycje wroga w Pendalia, Amara, Karfi i Eptahorion...”

I tak, uważacie, dzień po dniu, cały okrągły tydzień. Grecka Armia Demokratyczna odnosi sukcesy bojowe, a Grecka Armia Monarchofaszystowska święci klęskę. Zapytacie, jak to jest możliwe? Ano, nie ma rzeczy, proszę was, niemożliwych pod „opieką” skrzydełkami USA. Od czegoż bowiem w Atenach szej amerykańskiej misji wojskowej, van Fleet i ambasador amerykański Grady? Właśnie żona ostatniego, pani Grady, zainspirowała kombinację, by z uwagi na to, iż wojska Teodorisa mają jeden z wielu tygodni klapy na froncie — dodać im ducha przez obchód „zwycięstwa”, którego bynajmniej nie mogą odnieść.

Dobre rady pani Grady zostały skwapliwie przyjęte. Jak podają komunikaty, zużyto w Atenach wiele elektryczności i naftę na iluminację miasta, wydano sporo forsy na plakaty propagandowe i ulotki, urządzono fenomenalną liczbę parad zwycięstwa, wygłoszono mnóstwo uroczystych przemówień i t. d. Wszystko się pono uspaniale udało, z pewnym małym wyjątkiem: nie tego „ducha”, o jaki jej chodziło, wywołała pani Grady. Zamiast bowiem okrzyków na cześć zwycięstwa monarchofaszystów zaczęły wśród ludności ateńskiej padać gęste okrzyki przeciw... okupacji amerykańskiej, przeciw van Fleetowi, Grady i t. p. Zorganizowano nawet dość przykre manifestacje i demonstracje, żądając dymisji misji USA.

Kiepska spirytystka z pani Grady. Do tej pory widzi nie może się jakoś zorientować, że coraz trudniej — wśród ludności spragnionej pokoju i wolności — wywołać fałszywego ducha wojny.

E. TAM.

Mistrz oszczędności — tow. Antoni Zawadzki

dobry fachowiec i racjonalizator z PZPB Nr 2

Warsztaty blacharskie przedziału bawlnianej „dwójki” są niepodzielnym królestwem towarzysza Antoniego Zawadzkiego. Powstały one przy przedziału dopiero niedawno na skutek konieczności przeprowadzania części reperacji różnych części maszyn. Tow. Zawadzki, wytrawny fachowiec jest w swym żywiole. Poprostu z niczego organizuje nowe warsztaty. Po trochu zbiera potrzebne narzędzia, a czego nie może dostać, stara się sam wykonać wraz ze swymi pracownikami. Bo majster Zawadzki posiada zmysł racjonalizatorski i potrafi doskonale sobie radzić z reperacją części maszyn przedziału, a nawet ulepsza system remontu.

Największy kłopot sprawiał mu dotychczas siła do zgrzeblarek. U nas nigdy ich się nie produkowało i sprowadzano je z zagranicy. Konstrukcja ich jest zupełnie prosta. Nie było tylko odpowiedniej maszyny do robienia prętów, wchodzących w skład owych sił. Tow. Zawadzki tak długo majstrował w swym warsztacie, aż zrobił maszynę ręczną do robienia tych prętów. Obecnie z łatwością można wykonać cały komplet na zgrzeblarkę w ciągu jednego dnia.

Bardzo pomysłowa jest drewniana forma, umieszczona na ruchomym statywie, na której majster Zawadzki może dokładnie i wygodnie wykonywać owe siły.

Obecnie racjonalizator bawlnianej „dwójki” opracował nowy projekt naprawy bębnowo-maszyn przedziału. Dotychczas wszelkie wkłęcia na tych bębnach usuwało się, lutując do tych miejsc kolbę za pomocą cyny i wyciągając w ten sposób zapadłą blachę. Obecnie doszedł tow. Zawadzki do wniosku, że tę samą reperację można przeprowadzić za pomocą elektromagnesu, który przytknięty do blachy i szarpnięty, spowoduje wyprostowanie się bębna. Da to ogromną oszczędność, gdyż wyeliminuje zupełnie użycie cyny, przyspieszy proces reperacji, a co najważniejsze, pozwoli naprawić uszkodzenia wprost na maszynach przedziału, bez wyjmowania uszkodzonych części.

W najbliższej przyszłości zamierza tow. Zawadzki skonstruować „sztańce” do wyrobu oliwiarek, których brak daje się odczuwać na terenie całej fabryki.

— „Przydałoby się, żebyśmy mieli 8 rak” — śmieje się do nas pomysłodawca majster. — Chciałbym od razu wszystko zrobić. — Trochę innym spojrze-

niem obejmuje cały swój warsztat i pokazuje nam wszystkie swoje już zrealizowane i zaplanowane pomysły. Pod opieką takiego majstra warsztaty blacharskie przedziału bawlnianego będą się coraz lepiej rozwijać, a pracownicy ich coraz lepiej potrafią usuwać defekty przedziału maszyn.

H. Sam

Bolączki i braki „Azbestu”

Trzeba podnieść higienę pracy, oraz zorganizować sprawę produkcji i zbytu

Praca w „Azbestu” jest ciężka. W salach na oddziale przygotowywanych i zgrzeblanych unosi się tuman pyłu. Wilgoć i opary benzyny dokuczają robotnikom, zatrudnionym w oddziale na ul. Piekarskiej przy produkcji płyt azbestowych. Zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy nie jest tu jednak dostatecznie pomyślane i rozwiązane. Wprawdzie do czasu zaistnienia w salach specjalnych wentylatorów, otrzymali robotnicy maseczki ochronne, lecz korzystanie z nich jest bardzo męczące. W rezultacie wiążą one na ścianach bezużytecznie, podczas gdy robotnicy pracują bez żadnych zabezpieczeń. Kierownictwo zakładów winno dołożyć jak najwięcej sta-

rań, by wszystkie instalacje, związane z oczyszczaniem powietrza na salach, wykonane zostały w możliwie najkrótszym czasie. Skoro istniały i istnieją fundusze na budowę i wykończenie nowego skrzydła fabryki, wyposażonego w nowoczesne windy i przysięgnię, nie może zabraknąć pieniędzy na niezbędne wentylatory w starej części gmachu. Jest faktem bezspornym, że zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy w „Azbestu” stanowi doniosły problem i od kierownictwa, jego starania w Dyrekcji będą zależały warunki pracy około 400 osób.

PRZELADOWANE MAGAZYN

Nie sposób jest również pominać milczeniem zagadnienie zbytu, które do niedaw-

na na terenie „Azbestu” przed stawało się dość niepokojące.

Od 6-ciu miesięcy — jak nas informuje kierownictwo „Azbestu” — a od 2-eh, jak o tym mówi Dyrekcja Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych, gromadzi się w „Azbestu” nadmiar gotowych fabrykatów, sznurów kręconych, taśm hamulcowych, które z braku zbytu przepelniały magazyny, zamrażając kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Kierownictwo, nie wnikając w istotne przyczyny tego stanu rzeczy, usiłowało we własnym zakresie uzdrowić sytuację, stosując takie niesłuszne środki, jak np. ograniczenie uruchomienia parku maszynowego.

Może sytuacja ta trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie interwencja zaalarmowanych przez sekretarza komitetu partyjnego przy „Azbestu”, tow. Balcerzaka — władz partyjnych dzielnicy Widzewa i Komitetu Łódzkiego.

Gdybyśmy chcieli wskazać winnych sytuacji w „Azbestu” — to nie bez grzechu jest kierownictwo zakładu — szczególnie jego kierownik produkcji oraz Dyrekcja Branżowa wraz ze swym Biurem Sprzedaży.

Jeden z podstawowych warunków sprężystej pracy zakładu produkcyjnego stanowi ścisła współpraca z Dyrekcją Branżową. I tu trzeba przyznać, że Dyrekcja nie wykazała dostatecznego zainteresowania, nie kontrolowała produkcji w „Azbestu”, skoro mogło dojść do przekroczenia planu pod względem wagi — w tym nie wykonaniu go asortymentowo.

Słowem, fabryka wykonywała artykuły łatwiejsze w produkcji, jak na przykład grube liny z nadwyżką 300 procent, podczas gdy produkcja lin cienkich wynosiła zaledwie 3 procent przewidzianego planu, pomimo, że park maszynowy pozwala na pełne wykonanie zamówionych artykułów. Ta dysproporcja do prowadziła do tego, że grube liny, nagromadzone w ogromnych ilościach w magazynach „Azbestu”, nie mogły znaleźć zbytu.

ZŁA ORGANIZACJA ZBYTU

Drugą niemniej ważną przyczyną przeladowania magazynów była zła organizacja zbytu, który, jak dotąd, odbywał się za pośrednictwem Biura Sprzedaży Dyrekcji Branżowej przy-

muje zamówienia tylko hurtowo. Czyżby nie było, oprócz hurtowo zamawiających zakładów przemysłowych, odbiorców detalicznych? Przecież odbiorcą artykułów azbestowych jest każdy warsztat samochodowy, każda administracja, domu, posiadającego ssąco-tłoczącą pompę studzienną. Obecna organizacja zbytu nie tylko ogranicza jego zakres, lecz uniemożliwia stronie zainteresowanej zaopatrzenie nie się w potrzebne artykuły.

Uruchomienie sklepów detalicznych Biura Sprzedaży wybitnie uzdrowiłoby tu sytuację i umożliwiłoby „Azbestowi” szybkie upłynięcie remanentów.

NIECZYNNY KROSNA

Jest jeszcze jedna sprawa natury produkcyjnej, która wymaga zmian, i to szybkich, na terenie „Azbestu”. Oprócz artykułów uszczelniających fabryka ta wyrabia konfekcję azbestową, mającą zastosowanie w hutnictwie. I tu dzieje się rzeczy dziwne, tym dziwniejsze i bardziej niezrozumiałe, że żyjemy pod znakiem planowych oszczędności. A tymczasem... W łódzkiej oddziale fabryki azbestu stoja trzy krosna do tkanin azbestowych. Krosna są nieczynne, podczas gdy tkaninę produkują w oddziale — w Gryfinie Śląskim.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że surowiec przybywa do Łodzi, tu zostaje przerobiony w zgrzeblarni i przedziału, na stopnie przesyła się go do tkalni w Gryfinie, skąd wraca do zwałni łódzkiej — a gotowa już konfekcja wyjeżdża znów na Śląsk — gdzie skoncentrowany został nasz przemysł hutniczy. — Stałe się ja sne, że podróże te podnoszą znacznie koszty własne produkcji. Ponadto fakt, że Gryfin nie jest zdolny dać tyle tkaniny, ile może przerobić szwalnia łódzka, przedłuża cykl produkcyjny.

I dlatego nasuwają się dwa pytania: dlaczego łódzkie krosna nie są uruchomione? Dlaczego nie sprowadza się tkalni gryfińskiej do Łodzi, do nowowbudowanego skrzydła w zakładach przy ul. Suche- chej?

Wprawdzie Dyrekcja Branżowa uspokaja nas, że ta prze prowadzka nastąpi niebawem, lecz obowiązkiem kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej jest przynaglać te sprawy i do czasu likwidacji oddziału w Gryfinie uruchomić jak najszybciej krosna w Łodzi.

Sch.

Z teatrów łódzkich

Teatr Melodram: Zięć pana Poirier

Komedia w 4-eh aktach Emila Augiera i Juliusza Sandeau

Przekład: Marii Bechcysz-Rudnickiej. Reżyseria: Leona Pietraszkiewicza

Otwarty przed kilkoma miesiącami Teatr Melodram, został przez prasę powitany bardzo żywcizliwie. Przecież teatr ten miał odegrać bardzo poważną rolę. Wystawiając widowiska oparte na motywach pieśni ludowej, wprowadzając ludowe wodewile, mógł skutecznie przeciwstawić się mocno już zużytej i zwulgarzowanemu, zwłaszcza w Łodzi, formom operetki.

„Melodram” mógł zresztą odegrać również rolę szkolnego teatru, wystawiając dla młodzieży szkolnej arcydzieła polskiej literatury, czego żaden teatr w Łodzi w tym roku nie raczył zrobić. Przecież jakiś teatr musi wreszcie włączyć do swego repertuaru tego rodzaju sztuki. Tymczasem po „Godach weselnych”, widowisku, które obudziło dużo zastrzeżeń, na deskach „Melodramu” ujrzałyśmy sztukę, które dostały się tam widocznie przypadkowo, tylko dlatego, że inne sceny były zajęte, względnie dlatego, że inne widowiska, niestety, dotychczas nie zostały jeszcze przygotowane. „Synowie” Muellera i „Zięć Pana Poirier” Emilia Augiera i Juliusza Sandeau jakoś nie mieszczą się w linii tego teatru nie ze względu na swoją wartość literacką, a jedynie ze względu na swój charakter.

Emil Augier, jeden z czołowych pisarzy tzw. „szkoły zdro-

wego rozsądku” i jeden z wybitniejszych twórców komedii mieszczańskiej, tworzył zaczął za czasów Ludwika Filipa.

Czołowe jednakże jego twórczości powstały już za panowania Napoleona III. Lata 40-te i 50-te we Francji to okres szybkiego wzrostu kapitalizmu i, co za tym idzie, zasadniczych przesunięć społecznych.

Burżuazja, zdobywszy majątki w arcyzłoty społuczach pieniężnych, nie zadawała się nim, lecz dąży do wydobycia się na wierzch drabiny społecznej, co jeszcze w tym czasie do bywało się przez osiągnięcie tytułu arystokratycznego. Arystokracja rodowa na wkrótce zeparta i tylko używająca zdobyczy przywilejów w zamian za uzyskane jeszcze parę lat spokoju dopuszcza do siebie nowobogackich prostaków.

Odegrana po raz pierwszy 8 kwietnia 1854 r. w Paryżu komedia Augiera „Zięć pana Poirier” jest znakomitą satyrą na te właśnie lata społecznego przełomu. Jest to satyra społeczna, mieszczańska się w formach obyczajowej komedii.

W tej komedii obyczajowej walczą ze sobą dwa wzory życiowe, dwa modele cnót społecznych. Jeden z nich reprezentuje młody arystokrata — Gaston de Presles, drugi jego teść pan Poirier. Młody hrabia, wy-

birbant, człowiek bez ambicji i zasad moralnych — nie posiada już nie własnego prócz „honoru”, który klasie arystokratów długo zastępował moralność i stał się wreszcie słowem bez treści. W imię honoru popełniał wolno było największe występki, łącznie z zabójstwem. Honor ten jednak nie protestował przeciwko nierobstwu i korzystaniu z kieszeni bogatego teścia.

Teść zaś — pan Poirier, posiada obok genialnych zdolności zdobywania pieniędzy jedną nieprzypuszczalną słabość — marzenie o baronostwie. Oba te środowiska wiążą w komedii jedna osoba, dzięki której nie stają się one odrzucające, lecz mogą służyć za temat komedii, nie pozbawionej rzetelnych i dramatycznych momentów.

Postacią tą jest córka pana Poirier i żona Gastona de Presles, Ona to właśnie, Antoinette, trzyma nicoi akcji komedii w swych rękach. Dzięki niej wierzymy jeszcze nawet w przemianę zepsutego arystokratycznego panieca, dzięki niej także pan Poirier nie wydaje się tak wstrętny, jak powinien nim być praktyczny giełdciarz. Poprzez postać Antoinette autor komedii wyraża swoją sympatię dla burżuazji, której nie chce za idealny, jak uczci-

wość, godność, wielkoduszność i czystość rodziny. Oto nowa eno ty, stające na miejsce obumarłego honoru arystokratów. Sentymentalna epoka Augiera nie mogła inaczej rozwiązać nawet społecznej satyry. „Serce”, oczywiście, zwyciężyło na scenie antagonizmy klasowej. Gaston de Presles, skruszony, godzi się objąć posadę i rozpocząć życie typowego mieszcza-

cha. Do przedstawienia dodano przedświe, wyjaśniające historię rzeźne podłoże sztuki. Jest to pomysł w zasadzie dobry. Może tylko przedświe było nieco za długie.

Wydać mi się, że Kazimierz Wilamowski w roli Pana Poirier był prawdziwy, w miarę zabawny i groteskowy. Postać jego została pomyślana dość jednolicie. Nie można tego powiedzieć o Jerzym Kaliszewskim. Jego Gaston de Presles w pierwszych aktach przypominał raczej postacie z komedii Złotkiego. Dopiero przy końcu przedstawienia pokazał dobrą grę aktorską. Irena Laskowska w roli Antoinette kierowała widowiskiem dyskretnie i z wdziękiem. Bardzo dobrą postać stworzył Stefan Stródka w roli starego Verdolet. Janusz War-miński w roli Hektora de Mont-meyran nie przypominał księcia francuskiego mimo najlepszych chęci.

Sztukę przełożyła Maria Bechcysz-Rudnicka. Dekoracja i kostiumy Zenobiusza Strzeleckiego.

Reżyseria Leona Pietraszkiewicza bardzo lekka i udana. Jan Śpiewak

Przedownia pracy Kol. Górecka

Kol. Górecka jest robotnicą w PZPB Nr 6. Jest tkaczką, pracuje na 4 krosnach. Urodziła się w 1929 r. w Łodzi w biednej rodzinie robotniczej. Kol. Górecka postanowiła stać się jak najlepiej wykwalifikowaną robotnicą i to postanowienie, które nie zawsze było możliwe do zrealizowania w Polsce przedwojennej, dziś w Polsce Ludowej mogła urzeczywistnić. Gdy dziś pracuje na 4 krosnach, to bynajmniej nie zamierza poprzestać na tym. Bo kol. Górecka jest tkaczką z zamiłowaniem i w przyszłości chce pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej. Od 4 etapu Młodzieżowego Wysięgu Pracy bierze udział we współzawodnictwie pracy. Dwukrotnie osiągnęła tytuł przedownicy pracy. Obecnie w dalszym ciągu rywalizuje o miano najlepszej pracownicy i podnosi swoje wyniki produkcyjne.

Kol. Górecka bierze czynny udział w akcji oszczędnościowej. W jaki sposób? — Wyjaśnia to nam kol. Górecka:

Udział w akcji oszczędnościowej biorę przez dokładną pracę i dążenie do zmniejszenia ilości odpadków.

Poza pracą zawodową kol. Górecka ma duże zamiłowanie do pracy organizacyjnej, ale — jak to sama mówi — brak jej jeszcze wyrobienia ideologicznego. Jako członkini ZMP uważa za swój obowiązek do bywać wiedz polityczną i to jest obecnie jej główną troską.

Nie wątpimy w to, że koło ZMP dopomoże jej w zdobywaniu tej wiedzy.

R. T.



TRYBUNA młodych

Przed 1-szym Maja

Zadania kół fabrycznych ZMP w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu

Młodzież robotnicza naszych fabryk ma poważne zadania do spełnienia w przedterminowym wykonaniu planu. We współzawodnictwie pracy nie cała młodzież jeszcze bierze udział. W skali ogólnopolskiej około 60 proc. młodzieżowców pozostaje jeszcze na uboczu walki o zwiększenie wydajności. Poważna ilość członków ZMP pozostaje jeszcze poza współzawodnictwem. Chcąc uczciwie realizować nasze zadania, trzeba przede wszystkim wciągnąć do współzawodnictwa pracy wszystkich naszych kolegów z fabryk a przede wszystkim członków ZMP.

Mówiąc o konieczności dalszego usprawnienia i pogłębienia współzawodnictwa, musimy sobie wyraźnie zdawać sprawę, że to zadanie będziemy mogli dobrze spełnić tylko w wypadku odpowiedzialnej pracy organizacji fabrycznej ZMP i jej kierownictwa — Zarządu Fabrycznego.

Tam, gdzie organizacja fabryczna ZMP będzie aktywnie pracować wśród młodzie-

ży, potrafi dać młodzieży godziwą rozrywkę, dobrą książkę i dbać o jej interesy po przez swego radcę w Radzie Zakładowej, tam zdobędzie ona odpowiedni autorytet wśród młodzieży. Tam, gdzie organizacja fabryczna sprawnie prowadzi pracę ideowo-wychowawczą wśród najszerszych rzesz młodzieży, nie ma ani jednego młodzieżowca, który by nie brał udziału we współzawodnictwie pracy. Trzeba, żebyśmy sobie uświadomili, że za ilość i jakość produkcji odpowiedzialne jest również nasze koło fabryczne na oddziale i Zarząd Fabryczny w fabryce.

Następne zadanie, jakie przed organizacją fabryczną stoi, to sprawa tworzenia brygad produkcyjnych. Należy obecnie intensywniej, niż dotychczas organizować brygady. Winny to robić w porozumieniu z dyrektorem zakładu Zarząd Fabryczny ZMP. Zadanie to jest obecnie ułatwione, bo przemysł otrzymał zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, obowiązujące dyrektorów fabryk do udzielenia pomocy ZMP w tworzeniu brygad.

Bardzo ważną jest sprawa odpowiedniego doboru członków brygad. Brygada musi mieć zapewnione możliwości utrzymania i podwyższenia swojej wydajności. Brygady nie mogą się składać z samych silnych lub samych słabych robotników. Trzeba do brygady włączyć pewną ilość słabszych kolegów, by w jej ramach podwyższali swoje kwalifikacje zawodowe, a w konsekwencji wydajność produkcyjną.

Nie ma fabryki w Łodzi, w której nie powstałaby przy pomocy Zarządu Fabrycznego ZMP brygada produkcyjna — to jest nasze hasło, do którego realizacji przystępujemy natychmiast.

W swojej dotychczasowej działalności, niektóre Zarządy Fabryczne zapomnieli odczuć troskliwość opieką młodzieży w ramach przedterminowego wykonania planu. Trzeba, żeby i w tym kierunku naszej pracy organizacyjnej zaszła radykalna zmiana.

Prowadzimy obecnie szeroką akcję werbunkową na Kursy Przygotowawcze na wyższe uczelnie, na wczasokursy i kursy szkoleniowe w ramach ZMP. Nasz Zarząd Fabryczny, typując ludzi na te kursy, w pierwszym rzędzie winien typować młodzieżowców przedowników pracy.

Bojowym zadaniem organizacji fabrycznej ZMP jest ak-

cja Czynu 1-Majowego. Trzeba, by to wielkie święto międzynarodowego proletariatu każde koło ZMP uczciło realnym wkładem pracy w dziedzinie wykonania planu 3-letniego.

Zobowiązania 1-Majowe podjęło już wiele kół. Koło Związku Młodzieży Polskiej przy Zakładach Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego, zobowiązało się do dnia 9 kwietnia 1949 r. przepracować dodatkowo 4 godziny. Koło ZMP przy PZPB Nr 8 zobowiązało się zmniejszyć ilość odpadków o 2,5 proc. i podnieść ilość produkcji na dzień 1 Maja do 105 proc., co przyniesie łącznie zwiększenie produkcji na sumę około 2,5 miliona złotych. Takie zobowiązania podjęły i inne koła fabryczne. Ta akcja ogarnęła musi wszystkie koła fabryczne.

Nasze organizacje fabryczne winny włączyć się jak najszybciej do akcji oszczędnościowej.

W każdym zakładzie można uzyskać poważne oszczędności. Widzimy, ile poniewierza się na salach odpadków, ile przez lekkomyślność, nieodpowiedzialną niejednokrotnie postawę, powodujemy braków. Zmniejszenie ilości odpadków i braków, to pierwsza po ważna oszczędność na naszym terenie. Zmniejszenie zużycia energii elektrycznej, środków pędnych, smarów na jednostkę produkcji przyniesie nam również poważne sumy oszczędnościowe.

Jeżeli wykonamy te wszystkie zadania bez reszty, to do manifestacji 1-majowej młodzież polska przysięże z nowymi osiągnięciami, wyrażającymi się tysiącami kilogramów przędzy, tkanin, ton węgla.

Jeżeli wykonamy te wszystkie zadania, to rzeczywiście godni będziemy miana członka ZMP.

J. Walczyk

Hufce SP przy pracy



Hufce „Służby Polsce” i Głównego Państwowego Im. M. Kopernika podczas pracy w Ogródku Jordanowskim na terenie Parku Andrzeja Struga, przy ul. Sędziowskiej.



Hufce żeński Głównego Państwowego Im. M. Kopernika

Młodzieżowy Czyn 1-majowy

Do redakcji naszej w dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania Pierwszomajowe kół fabrycznych i szkolnych ZMP, sekcji młodzieżowych Związków Zawodowych przy zakładach pracy.

Młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. przy PZPB Nr 2 w Łodzi, zebrana na ogólnym zebraniu w dniu 1 kwietnia br. zobowiązała się:

1. Wykonać 43.000 mtr. tkanin na sumę 4.000,322 zł.
2. Zmniejszyć ilość odpadków w wysokości 2.100 kg — wartość 104,140 zł co stanowi 2 proc.
3. Uporządkować boisko sportowe.

Młodzież VII Państw. Liceum, zebrana w dniu 28.III.1949 roku na wniosek koła ZMP postanowiła:

1. Podnieść poziom nauki w stosunku do I półrocza.
2. W ramach ogólnokrajowej akcji „O” zebrać:

makulatury 2000 kg, wełny 40 kg, bawełny 100 kg, butelek 2000 sztuk, żarówek 1000 sztuk, złomu 500 kg.

Młodzież pracująca w oddziale II PZPW Nr 6 (ul. Łąkowa nr. 3-5) zobowiązała się zaoszczędzić do dnia 20 listopada 1949 roku sumę 9 milionów zł., zorganizować do dnia 1 Maja pięć Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych, przeprowadzić na terenie zakładów zbiórki odpadków oraz uporządkować i uruchomić świetlicę.

Analogiczne zobowiązania podjęła młodzież z WLPD (filia nr. 2, Legionów 29), Państwowego Liceum Pedagogicznego Wychowawczy Przedszkoli, PZPB Nr 17 (oddział I), 11-letniej Szkoły Średniej (Armii Czerwonej 41), Zakładu Nr 4 Wytwórni Sprzętu Mechanicznego (Kilifiskiego 222), PZPB Nr 21 (Wodna 23), 11-letniej Szkoły Średniej (ul. Przyszkole 42) i wielu innych zakładów pracy i szkół.

Nasze Koło śpiewa

Pod tą nazwą rozpoczął się z dniem 1 kwietnia b. r. konkurs świetlicowy, w którym biorą udział wszystkie koła ZMP w Łodzi. Repertuar konkursowy stanowią piosenki młodzieżowe, zawarte w kolejnych numerach Miesięcznika Informacyjnego ZMP, oraz młodzieżowe pieśni radzieckie. Eliminacje są przeprowadzane w trzech stopniach:

1. Pierwszy stopień — na zakładach pracy i szkołach. W eliminacjach biorą udział koła oddziałowe, zmianowe i klasowe. Eliminacje te organizowane są w formie wieczornic świetlicowych i odbywają się z udziałem młodzieży pracującej w zakładzie.

2. Drugi stopień eliminacji — to eliminacje dzielnicowe, w których biorą udział koła ZMP, wyróżnione na eliminacjach zakładowych i szkolnych.
3. Trzecia faza eliminacji — to eliminacja ogólnolódzka, w której biorą udział koła, wyróżnione na eliminacjach dzielnicowych.

Sąd konkursowy przy ocenie, bierze pod uwagę ilość piosenek, śpiewanych przez szkołę, ilość śpiewających na ogólnej liczbę istniejących członków koła, i wykonanie piosenek.

Już dzisiaj można zaobserwować na wielu kolach tzw. gorączkę konkursową. Kole-dzy i koleżanki uczą się piosenek.

Dla wyróżnionych kół przewidziane są nagrody w formie śpiewników, książek i biblioteczek świetlicowych.

W BOROWEJ

Wydział Oświatowo-Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi postanowił przydzielić kilku najbardziej wyróżniającym się w pracy Kołom z terenu województwa radiodbiorniki f-m, „Aga”.

Zarząd Wojewódzki zastrzegł, że Koła, którym można przydzielić w nagrodę aparaty radiowe, posiadać muszą wzorowo pracującą świetlicę. Wśród nagrodzonych Kół znalazło się Koło ZMP w Borowej, powiat Piotrków.

Co spowodowało, że spośród wielu kół pracujących na terenie powiatu piotrkowskiego, wyróżniona została akurat Borowa, że jej to właśnie przypadł w udziale nowy, śliski 5-cio lampowy odbiornik radiowy?

Koło ZMP w Borowej, wsi leżącej w odległości 21 km od powiatowego Piotrkowa, istnieje już od r. 1945, kiedy to zostało założone jako Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

Przechodziło ono dość ciężki początkowy okres swojej działalności. Na terenie powiatu piotrkowskiego w ogóle ciężko było w tym czasie prowadzić pracę organizacyjną. Wiele trzeba było pokonywać przeszkód, stawianych przez elementy wrogie. Młodni borowiaczy nie załamali się jednak. Nie łatwo było przełamać konserwatywizm wsi

WŁASNYMI SIŁAMI

W Borowej nie ma światła elektrycznego. Znajdując się ono w Ośrodku Szkolenia Szybowcowego. Od tego do ośrodka kierownictwo Szkoły Podstawowej, jaka znajduje się w Borowej, postanowiło do

budynku szkolnego przeprowadzić do wsi instalację elektryczną. Okazało się jednak, że instalacja musi kosztować 50.000 złotych. Szkoła nie miała tej sumy, więc choć cenny prąd elektryczny był tuż, tuż... nie było go w szkole.

W budynku szkolnym koło ZMP posiadało swą świetlicę. Nieraz rozmyślali młodzi borowiaczy, jakby to dobrze było, gdyby wieczory świetlicowe spędzali się w blasku elektrycznej żarówki. Jakby to było... No, i przystąpili do pracy. Trzeba było założyć instalację własnymi siłami. Założyła ją koło ZMP w Borowej w całym budynku szkolnym. Materiały kosztowały wprawdzie około 14.000 zł, ale to przecież nie 50.000. W świetlicy koła ZMP w Borowej zaczęło się teraz nowe życie. Ludno było w niej wieczorami. Przy elektrycznym świetle czytano się prasę, książki, grało w warcaby, w szachy, śpiewało. A wszystko dzięki nowemu słońcu, które rozpa-

ło się u sufitu ZMP-owskiej świetlicy — elektryczności.

FILM I BOKSERSKIE REKAWICE

W Zarządzie Powiatowym ZMP w Piotrkowie stał bezużytecznie dłuższy czas wskotaśmowy aparat filmowy. ZMP-owcy z Borowej zainteresowali się nim. „Jeżeli dało się radę z instalacją — mówili sobie specje — to da się rady i z aparatem, nawet filmowym”. I dali mu radę. Zreperowali go, przywieźli z Piotrkowa krótkometrażowe filmy o charakterze popularno-naukowym i dziś cała Borowa może oglądać je w każdą sobotę i niedzielę. Dzięki swym ZMP-owcom — Borowa ma kino.

Koło ZMP w Borowej uprawia również sport. Zapalał i chce jest moc, gorzej wprawdzie ze sprzętem, ale 2 pary bokserskich rekawic, siatkówki i piłka do siatkówki muszą na razie wystarczyć.

Rozmawiam z sekretarzem koła kol. Nowakiem Józefem, który pod okiem ma mocno widoczny śliniec. Patrzę porozumiewawczo, a kol. Józek odpowiada miło zażenowany:

— To Komendant Milicji... Ma lepszą wprawę, bo dłużę trenował.

Józek nie musi wyjaśniać, wiem doskonale. Ale Józek myśli się zrewanżować. Skończył przecież 6-cio tygodniowy Kurs Wychowania Fizycznego. Może kiedyś „groźny” komendant MO ulegnie mu. Zresztą do współpracy sportowej z ZMP przyłączyła się nie tylko Milicja, ale i SP. A największą popularnością cieszy się boks. Czy rekawice długo wytrzymają? Chyba nie. Lecz o to nie ma co się martwić. Będą nowe. W Borowej są przecież bokserzy. Są młodzi, wiejszy sportowcy.

WE WSI I GMINIE

Sprawy gospodarcze wsi nie są obce Kołu ZMP w Borowej. Przeciwnie. Nie ma we wsi żadnego wydarzenia gospodarczego, które odbyłoby się bez ich czynnego udziału. Są inicjatorami wszelkich przedsięwzięć, pionierami postępu i rozwoju. Z ich to Koła właśnie rekrutuje się 8-mio osobowa Brygada Obrony Roślin, odpowiednio przeszkolona i dysponująca sprzętem. Z ich to inicjatywy

wieś, wniosła podanie o założenie w Borowej filii Gminnej Spółdzielni ZSCH i Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej. W organizacyjnej robocie borowscy ZMP-owcy równie nie ograniczają się do swojej jedynie wsi. Idą poza jej optoki, idą do wiosek sąsiednich, do koleżanek i kolegów, by znaleźć w nich towarzyszy nauki, pracy i zabawy, by razem z nimi budować nową wieś, wieś z elektrycznością, kinem, świetlicą, radiem, boiskiem sportowym...

W Parzniewicach założył już Koło ZMP, założa wkrótce we Włodzimierzu, w Bogdanowie. Okoliczną młodzież przekonują do organizacji nie „uczonymi” referatami, lecz konkretnym przykładem własnej pracy, pracy, która daje rezultaty.

Powiat piotrkowski ma wiele kół wiejskich ZMP dobrze pracujących, mających poważne osiągnięcia w swej pracy. Zarząd Wojewódzki przydziela radiodbiorniki na powiat piotrkowski, wybrał jednak Koło w Borowej. Czy słusznie? Chyba tak. Na pewno tak.

Oracz

Z życia partii

UWAGA! Sekretarze Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych Dzielnicy Śródmieście Lewa.

Dnia 8 kwietnia 1949 r. o godz. 16. min. 30 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się odprawa Sekretarzy Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych z terenu Dzielnicy „Śródmieście — Lewa”.

Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA BAŁUTY

UWAGA, sekretarze, kolporterzy i grupowi podział, organ. part. Dzielnicy Bałuty!

Dn. 8.IV. br. godz. 17-18 — odprawa w lokalu Dzielnicy ul. Zgierska 71.

Stawienie obowiązkowe.

UWAGA członkowie kół nauczycielskich Nr. 10 i Nr. 14.

Zebrań kół samokształceniowego grupy VI odbędzie się dn. 9 bm., o godz. 14.30 w lokalu Państwowego Technicum Włókienniczego, ul. Składowa 39. Temat seminarium „Podstawy ideologiczne P.Z.P.R.”.

UWAGA! P.Z.P.R-owcy studenci wydziału elektrycznego i włókienniczego P.T.

W sobotę dn. 9 bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie kół w lokalu

ul. Dzielnicy Śródmieście ul. Piotrkowska Nr. 53.

UWAGA! Prelegenci Dzielnicy Śródmieście i Zarządu Miejskiego

Dziś dn. 8 bm. o godz. 19.00 odbędzie się odprawa prelegentów Komitetu Dzielnicy i Zarządu Miejskiego.

Na porządku dziennym sprawy 1-szo majowe.

Obecność obowiązkowa!

UWAGA! Studenci S.G.H. — członkowie P.Z.P.R.

W dniu 9 bm. o godz. 19 w lokalu S.G.H. odbędzie się zebranie kół. Referat: „Sprawa chińska”.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Sekretarze organizacji podstawowych i oddziałowych dyrektorzy i przewodniczący Rad Zakładowych Dzielnicy Górnej-Prawy.

Dziś dn. 8 bm. o godz. 17-18 w lokalu Dzielnicy ul. Czerwona 3 odbędzie się odprawa.

UWAGA Sekretarze organizacji podstawowych Dzielnicy Starej-Śkiej.

Dziś dn. 8 bm. o godz. 17-18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy ul. Poludniowa 11 odprawa.

Obecność obowiązkowa — sprawa ważna.

5 złotych wiadro wody

Wydział Wodociągów ponosi znaczne koszty

W celu zaopatrzenia pozabawionych dobrej wody dzielnic Łodzi, kursują już po mieście dwie cysterny o pojemności 9 tys. litrów każda. W niedługim czasie Wydział Wodociągów i Kanalizacji wypuszcza następne dwie cysterny.

Jak wiadomo, zaopatrywanie

Komunikat

Miejskiej Rady Narodowej

Biurowi Prezydium M.R.N. zawiadamia, że w piątek dnia 8 bm. o godz. 13-14 min. 30 odbędzie się posiedzenie Komisji Regulaminowo-Frańowej w lokalu M.R.N. przy ul. Nowotki 16.

Na porządku dziennym: Rozpatrzenie Statutu Dzielnicy Rad w Łodzi. Regulamin Urzędowania Komisji M.R.N.

te drogę mieszkańców miasta w wodę dotychczas prowadziła Straż Pożarna. Obecnie akcję tę przejął Wydział Wodociągów.

Jak się okazuje, koszt zaopatrywania mieszkańców w wodę jest bardzo wysoki. Rozrachunki ze Strażą Pożarną za ostatni okres dosięgają w tej chwili wysokości 5 milionów zł. Według obliczeń kosztów własnych Wodociągów i Kanalizacji, związanych z zaopatrzeniem w wodę, utrzymaniem taboru, amortyzacją, benzyną, obsługą i in., jedno wiadro wody z cysterny kosztuje ściśle 4 i osiemdziesiąt groszy.

Sytuacja ta jest nader kłopotliwa zarówno dla przedsiębiorstwa, jak i konsumentów, dla

których zaopatrywanie się w wodę po 5 zł. wiadro stanowiło by poważny wydatek w budżecie domowym. Należałoby więc skłonić właściwe czynniki miejskie do rozstrzygnięcia zagadnienia; kto winien pokryć przy najmniej w pewnej części — koszt Wodociągów i Kanalizacji, związany z dostarczaniem mieszkańcom Łodzi wody.

(es)

Ponad 14 milionów zł. oszczędności

zapowiadają pracownicy Wodociągów i Kanalizacji

„Wykonamy plan roczny o 2 miesiące wcześniej, mianowicie w październiku zamiast w grudniu. Zaoszczędzimy ponadto ok. 14 milionów zł., stosując różne oszczędności w pracy codziennej.”

Oto postanowienia wszystkich pracowników Wodociągów i Kanalizacji — począwszy od dyrektora aż do robotnika drogowego stwierdza dyrektor tow. Kowalski.

Jak się okazuje na racjonalnym rozwiązaniem akcji oszczędnościowej zastanawiali się wspólnie pracownicy umysłowi i fizyczni. Każdy z oddziałów przedstawił swoje kalkulacje.

Budowa wzorowego żłobka

W najbliższych dniach rozpocznie się roboty wstępne przy budowie nowoczesnego gmachu żłobka dla Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 16 (Niciarki) i nr. 5 (Widzew). Żłobek przewidziany jest na 100 miejsc i będzie pierwszym wzorowym zakładem wychowawczym wzniesionym przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego dla zakładów fabrycznych.

Żłobek dla Niciarki i Widzewa stanie na terenach Niciarki, przy ul. Niciarskiej. Na roboty wstępne — C.Z.P.Wł. wyasygnował 15 milionów.

(es)

Z. GÓRZYŃSKI i H. CZERNY — STEFAŃSKA W FILHARMONII

W piątek, 8 bm. o godz. 19.15 w ramach XXVIII Koncertu Symfonicznego Filharmonii Miejskiej w Łodzi wystąpią gościnnie: ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI — dyrygent i laureatka Eliminacyjnego Konkursu Chopinowskiego HALINA CZERNY — STEFAŃSKA — fortepian. Na program koncertu złożą się: III Symfonia Czajkowskiego („Polska”), Koncert fortepianowy A-dur Mozarta oraz ciekawa Rapsodia Rumuńska Enesco. Bilety od zł. 60 sprzedaje Kasa Filharmonii codziennie od 10 — 13, w czwartki i piątki ponadto od 16 — 19.

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują na stopujące apteki: Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apt. Spół. 61, Zgierska 146 — Niewiarowski, Nowotki 12 — Pawlukiewicz Brzezińska 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Unieszkowski.

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

645-k

TEATR

PANSIOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 16.30 teatr świetlny. Wszystkie bilety sprzedane. Pasażerowie nie wstępują.

TEATR „MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier“.

**PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY**
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16-ej i 19.15 głośna sztuka J. Szaniawskiego „DWA TEATRY“ z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.
Dnia 6 i 7 b. m. pasażerowie nie wstępują.

**TEATR KAMERALNY DOMU
ZOLNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 premiera sztuki amerykańskiego autora Ogdena Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA“ w reżyserii Erwina Axera, dekoracjach Otto Axera.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony“ z A. Dymasz.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA“**
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI“

**ROBOTNICZE TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR
LALEK „PINOKIO“**
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz“ — w niedzielę 10.15, godz. 12 „Historia cala o niebieskich migdałach“ ostatni raz. Tel. 135-74.

CYRK NR. 2
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.



ADRIA — „Paganini“

BALTYK — „Rzym Miasto Otwarte“

BAJKA — „Zuch Dziewczyna“

GDYNIA — Program Aktualności

Kraj i Zagr. Nr. 15. „Radziecka Ukraina“

HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro“

MUZA — „Kłesa Szpiega“

POLONIA — „Czwarty peryskop“

PRZEDWIOŚNIE — „Dziękuję“

ROBOTNIK — „Dziewczę z północy“

ROMA — „Casablanca“

RECORD — dla młodz. „Zwycięcy Stepów“, dla dorosłych „Noc w Casablance“

STYLOWY — 1-szy seans dla młodzieży „Byskawica“ dla dorosł. „Belita Tańczy“

SWIT — „Aleksander Newski“

TECZA — „Ję Pierwszy Bal“

TATRY — „Jasna Droga“

WISLA — „Czwarty peryskop“

WŁOKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte“

WOLNOŚĆ — „Ję pierwszy Bal“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha“

SPORT



Mistrzostwa Łodzi w boksie rozpoczęte

Niespodziewane porażki Rogalskiego, Mazura i Stefaniaka

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w hali WIMY indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego seniorów. Najwięcej zawodników zgłosiło się w wadze półśredniej (10). Poziom walk był na ogół dobry. Do niespodzianek należy porażki Rogalskiego, Mazura oraz Stefaniaka. Zdecydowanie zwłaszcza przegrał ten ostatni bo przez k. o. W kilku wypadkach zwycięstwa wywalczono minimalną różnicą punktów, tak, iż w spotkaniach towarzyskich byłyby z pewnością wyniki remisowe.

Wyniki walk I-go dnia.
Waga kogucia: Małkowski (LKS Włókniarz) zwyciężył na punkty Irganga (Bawelna)
waga piórkowa: Rogalski (Związkowiec — Zryw) niespo-

dziewanie uległ na punkty do Zwierzchowskiego (DKS Aleksandrów) Howański (Naprzód Ruda Pabianicka) przegrał przez dyskwalifikację do Kowalskiego (Bawelna). Borowski (Concordia Piotrków) zwyciężył na punkty Okrasę (Metelowiec), który w pierwszej rundzie dzielnie stawiał czoło piórkowiowi. Marcinkowski (LKS Włókniarz) występujący po dłuższej przerwie, miał, za przeciwnika młodego zawodnika Thomasa (Widzew), który już w pierwszej rundzie liczony był do 7-miu a w drugiej sędzia walkę przerwał; zwyciężył Marcinkowski przez techniczne k. o.

waga lekka: Mazur (LKS Włókniarz) — Maciejczyk (Concordia Piotrków). Zwyciężył piórkowiowi na punkty, mając przewagę w drugim i trzecim starciu. Krawczyk (Związkowiec Zryw) — Pawlak (DKS Aleksandrów). Wygrał łódzianin przez techniczne k. o. w trzecim starciu. Przepiałowski (Bawelna) — Zachara (Widzew). Zwyciężył na punkty Zachara.

waga półśrednia: Tomiecki (Concordia Piotrków) — Waprzko (Związkowiec Zryw). Walkę wygrał piórkowiowi na punkty Wolniak (Naprzód Ruda Pabianicka) — Stefaniak (Bawelna). Zwyciężył przez k. o. Wolniak w pierwszej rundzie.

waga półciężka: Martyniś (LKS Włókniarz) — Gampe (Ogn'wo) Martyniś doznał porażki przez dyskwalifikację.

Dziś walczą następujące pary:
waga musza: Różycki — Nowak.
waga kogucia: Czarnecki — Adamus. Wlazło Małkowski.

waga piórkowa: Zwierzchowski — Kowalski (Baw.) Borowski — Marcinkowski.
waga lekka: Kawczyński — Maciejczyk, Krawczyk — Zachara.

waga półśrednia: Tomiecki — Wolniak, Mikołajczyk — Olejnik, Kijewski — Masiarek, Rątyński — Kucharski.
waga średnia: Trzemeski — Rospara, Piórkowski — Gieroski.

waga półciężka: Kubaśiewicz — Urzędowicz, Wojnowski — Gampe.
waga ciężka: Niewadził — Adamczyk.



MAZUR

doznał wczoraj niespodziewanej porażki z Maciejczykiem. (Patrz sprawozdanie obok).

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Nr 32

Wydziału Sportowego ŁOZB

1. I-szy wiosenny Krok Bokserki odbędzie się w dniach 27, 28, 29 i 30. IV. 49 r. Klub zgłasza swych zawodników do dnia 24. IV. 49 r.

2. Na zawody towarzyskie, które odbędą się dnia 10. IV. 1949 r. pomiędzy drużynami KS ZMP Zryw II (Łódź) — ZWRKS Lechia w Tomaszowie delegatem będzie ob. Krysiak.

Sekretarz
(—) J. Służewski
Przewodniczący W. S.
(—) M. Tył

W niedzielę nierusze skrzypce

zagra druga liga...

W Pabianicach PTC spotka się z Radomiakiem, a w Łodzi Widzew gości będzie Ostrowie

Łódzkie drużyny ligowe w startowały dość pomyślnie w rozgrywkach o mistrzostwo ligi. LKS Włókniarz posiada 4 lokaty, a Widzew nawet drugą. Jeśli uda mu się pokonać w niedzielę Ostrowie, co leży w granicach możliwości, a nawet sportowa publiczność Łodzi domagać się będzie tego od łódzian — Widzew utrzyma się na czołowym miejscu w tabeli mistrzowskiej.

Co usłyszymy przez radio
11.40 Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości popoł. 12.20 Muzyka popoł. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA 14.30 (Ł) Muzyka obiad. (Płyty). 14.50 (Ł) Z łódzkiej prasy. 15.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.05 (Ł) Karykatury — Czajkowski (Płyty). 15.20 (Ł) Komunikaty. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt 15.30 (Ł) „Białe krutki“. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.15 (Ł) „Elektromonter“. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Felieton lit. 16.45 Autobiograficzna wiersze Al. Puszkina. 17.00 Koncert przedwojenników pracy. Transmisja z CZECHOSŁOWACJI.

W niedzielę będziemy oglądać dwa mecze o mistrzostwo ligi drugiej: rano w Pabianicach: PTC—Radomiak, po południu w Łodzi: Widzew—Ostrowie.

Pomorzanin musi się bardzo starannie przygotować do zawodów z Ogniskiem, aby nie utracić dalszych punktów. Bzura podejmuje Garbarnię. Nie jest wykluczone, że gospodarze mogą jeden punkt „zrobić“ na leaderze grupy północnej.

Lublinianka ma tym razem łatwe zadanie, gdyż zmierzy się z Gwardią szczecińską. O mistrzostwo grupy południowej odbędą się następujące spotkania:
Baldon—Tarnovia.
Chelmek—Polonia (Przemysł).
Polonia (Świdnica) — Naprzód.
Gwardia—Rymer.
Skra—Pafawag.

W niedzielę będziemy oglądać dwa mecze o mistrzostwo ligi drugiej: rano w Pabianicach: PTC—Radomiak, po południu w Łodzi: Widzew—Ostrowie.

Pomorzanin musi się bardzo starannie przygotować do zawodów z Ogniskiem, aby nie utracić dalszych punktów. Bzura podejmuje Garbarnię. Nie jest wykluczone, że gospodarze mogą jeden punkt „zrobić“ na leaderze grupy północnej.

Lublinianka ma tym razem łatwe zadanie, gdyż zmierzy się z Gwardią szczecińską. O mistrzostwo grupy południowej odbędą się następujące spotkania:
Baldon—Tarnovia.
Chelmek—Polonia (Przemysł).
Polonia (Świdnica) — Naprzód.
Gwardia—Rymer.
Skra—Pafawag.

PIĘKNY POKAZ PIŁKI WODNEJ

Ostateczny wynik 42:39 Węgrzy mają do zawdzięczenia piłce wodnej, w której pokazali piękną i stojącą na wysokim poziomie grę. W pierwszej połowie goście prowadzili 7:0. Zdziwiali nas przede wszystkim celnością i siłą swych strzałów, w porównaniu z którymi strzały nasze były wyjątkowo anemiczne i mało celne. Po przerwie Węgrzy zmienili swój skład na słabszy, z którym łódzianie nawiazali już jakąś walkę, co uwiarydliło się w pięciu zdobytych bramkach. Ostatecznie wygrali Węgrzy 16:5 (7:0).

BONIECKI POPRAWIA REKORD OKRĘGU

A oto wyniki techniczne wczorajszych zawodów.
200 m. wygrał Węgier Edward 2:28,1 przed Bonieckim

2:29,3 (nowy rekord okręgu), oraz Jaworskim 2:39,4.

100 m. st. motykowym wygrał Nikodemski 1:23,3 przed Dobrowolskim 1:24,7 oraz Węgrem Baroci 1:25,1.

100 m. st. grzb. wygrał Duryś 1:26,3 przed Węgrem Babayem 1:29,4 oraz Pławikiem 1:31,1.

100 m. st. dow. wygrał Boniecki 1:06 przed Węgrem Kalmanem 1:06,6, oraz Jerą 1:07,4.

Sztafeta 8 razy 50 mtr. st. dow. wygrali Węgrzy 4:09,9 przed Związkowcem — Zrywem 4:13,8.

W sobotę rozpoczynają się w Łodzi mistrzostwa juniorów. Zawody te ze względu na dużą ilość startujących, a zwłaszcza na stałe postępy naszych pływaków zapowiadają się b. interesująco i ścęgna z pewnością na basen YMCA wszystkich zwolenników tego pięknego sportu.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p.

Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W.
„Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17.
tel. 208-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiad. 218-23
Sekretariat ogólny: 228-26
Dział partyjny 228-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet i czasopism: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział młodszy i sport: 224-21

wewn. 8 i 11
Dział ekonomii: 223-29
Dział rolny: wewn. 8 — 224-21
Redakcja nocna: 172-31; 158-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja: 209-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Zęby Clyda szczękęły. Zatrząsał się jak mroźnym powiewem.

Prawda! zostawiła płaszcz w gospodzie! Belknap i Jephson siedzieli w zdumieniu, lecz ciekawo, co dalej z tego wyniknie. Może się wytworzyć fatalna sytuacja, list ten może zwyciężyć cały sposób obrony Clyda! Ale należy czekać i przekonać się, co dalej nastąpi.

— W tym liście — mówił Mason — pisze ona, dlaczego tu się znajduję. Ma wyjść za mąż!

Obaj obrońcy i Clyde wydali westchnienie ulgi — doskonale zgadzało się to z ich planem.

— I to zaraz... za jakie dwa dni najdalej... — mówił Mason ciesząc się, że zaskoczył Clyda. — Griffiths, Graham, czy też Golden wiedział lepiej. Wiedział, że narzeczona i narzeczony już tam nie powrócą, swoje więc wszystkie rzeczy wziął do łódki. Od samego południa do wieczora prawie pływał po jeziorze, szukając miejsca odosobnionego i wygodnego, skąd nie mógłby być widziany.

Znalazł takie nad samym wieczorem...

A potem wędrował sobie przez lasy w nowym kapeluszu na głowie, z czystą, suchą walizką w ręku i wyobrażał sobie, że jest zupełnie bezpieczny. Clifford Golden już nie istniał. Carl Graham nie istniał — utopił się razem z Robertem.

ta Alden, Griffiths jednak był żywy i wolny w drodze do Twelfth Lake, gdzie tak miłe czekało nań towarzystwo.

Panowie! Clyde Griffiths zabił Roberta Alden, zanim ja wrzucił do jeziora! Uderzył ją w głowę i w twarz i pewien był, że nikt tego nie widział. Gdy jednak ostatni krzyk jej brzmiał jeszcze w powietrzu, znalazł się świadek... i zanim zamknijemy tę sprawę, świadek ten opowie, co wie o tym.

Nie było żadnego takiego świadka, Mason jednak nie mógł powstrzymać się w zapale, żeby nie rzucić myśli, która by mogła zaskoczyć przygotowaną obronę.

Istotnie efekt był niesłychany. Clyde, który po wstrząsie spowodowanym wiadomością o liście starał się wrócić do równowagi i przybrać znów niewinną minę, teraz na nowo upadł na duchu.

Świadek? Ma tu zeznawać? Boże! Był więc ktoś, kto dojrzał jego nieumyślnie uderzenie... słyszał jej krzyki... widział, że jej nie ratował... Może widział, jak szybko płynął do brzozy... może widział, jak zmieniał ubranie?... Boże!

Ręce jego drapały poręcz krzesła, głowa pochylała się w tył. To znaczy dla niego śmierć — egzekucję... Boże! Już żadnej nadziei... Opuścił głowę, jakby go sen ogarniał.

Dla Belknapa rewelacje Masona były nieoczekiwane i zdumiewające. Opuścił ołówek, którym robił notatki i patrzył oszołomiony, nie wiedząc teraz, co ma mówić w obronę. Opanował się jednak natychmiast, czując, że i na niego oczy są zwrócone. Czyżby Clyde kłamał? Czyżby rzeczywiście ją zabił i to w oczach ukrytego świadka? W takim razie powinni rzec się jak najśpieszniej tak beznadziejnej wstępnej sprawy.

Jephson również przez chwilę był zdumiony i prawie upadł na duchu. I przez jego mózg błyskawicznie przeleciała myśl, że Clyde musiał kłamać, jeżeli istotnie był taki świadek. Zabił. Nie powiedział im, że umyślnie uderzył Roberta i że mógł być świadkiem tego... Jakże go więc teraz bronić twierdzeniem, że nastąpiła w nim zmiana uczuć? Któż w to uwierzy po takim zeznaniu?

Ponieważ jednak wiele w naturze Jephsona było przekory i determinacji, nie pozwolił sobie na długie oszołomienie pod wrażeniem takiej rewelacji. Zwrócił się w stronę Belknapa i Clyda, skarcił ich wzrokiem rzekł:

— Nie wierze w to. Mason kłamie albo błądzi. W każdym razie czekajmy, zobaczymy dalej. Świadców jest dużo, my mamy również prawo ich badać, zadawać krzyżowe pytania, możemy nawet przeciwną do przez cały tydzień, jeżeli nam się tak będzie podobać. Mamny masę czasu. może my nawet doczekać się ustąpienia Masona, możemy sami tymczasem znaleźć różnych świadków. My wiemy, że mogło to być samobójstwo lub zwykły wypadek. Możemy nawet kazać przysiąc Clydowi, że znajdował się w jakimś kateptycznym stanie, że nie miał odwagi do spełnienia tego czynu. A nie łatwo komuś dokładnie coś zobaczyć z odległości pięciu set stóp!

Uśmiechnął się, niezbyt jednak wesoło, a po chwili dodał, nie przeznacząc wszakże słów swych dla uszu Clyda:

— W najgorszym razie otrzymamy dla niego ze dwadzieścia lat, prawda? D-025832

D. c. n.)